

T.T.JEŻ



WYDAWNICTWO  
M. ARCTA  
W WARSZAWIE

h-j



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN

Biblioteka  
ul. Nowy Świat Nr 72  
00-330 Warszawa  
Tel. 26-68-63, 26-52-31

*Wbrachm*  
*18.X.1930*



11724479

ZYGMUNT FORTUNAT MIŁKOWSKI

TEODOR TOMASZ JEŻ

I JEGO POWIEŚCI HISTORYCZNE

**K**AŻDE zbiorowe wydanie, czy wybór pism autora zmarłego jest niby wskrzeszeniem, powtórnym powołaniem do działania, do społecznego życia. Każdemu takiemu powołaniu towarzyszyć musi pytanie: poco i dlaczego wzywa się pewne dzieła do powtórnego żywota, co jest w nich godne wskrzeszenia?

Trzy są główne względy, kierujące poważniej pojmowaniem wydaniem pism. A więc przedewszystkiem wzgląd na życie i na charakter pisarza, jako człowieka i obywatela. Następnie, wzgląd na historyczną rolę, jaką odegrał w rozwoju literatury, czy kultury narodowej. Wreszcie, równie ważną przyczyną jest wzgląd na wartości dzisiejsze, aktualne, żywe, które pozostały w jego dziełach.

Spójrzmy z tych trzech punktów na życie i twórczość Teodora Tomasza Jeża.

## I.

Może żaden, lub co najwyżej dwóch, trzech pisarzy polskich XIX wieku nie zasługuje w tym stopniu, co Jez, na to, by pamiętano koleje i sprawy jego życia. W długim, przeszło 90-letniem, pracowicie po brzegi wypełnionem życiu pisarza znalazły dla siebie wyraz najbardziej heroiczne chwile naszych dziejów w XIX stuleciu, najbardziej cenne pierwiastki charakteru narodowego w okresie niewoli.

Zygmunt Fortunat Miłkowski (który później od końcowych liter imion i nazwiska: T. T. I. przybrał pseudonim Teodora Tomasza Jeża) urodził się na Podolu w r. 1824 w rodzinie szlacheckiej o żywych tradycjach żołnierskich. Ojciec, Józef, był oficerem wojsk napoleońskich, dziad, Jan, — chorążym podczas powstania kościuszkowskiego. Oprócz tradycyj żołnierskich oddziaływały na młodego chłopca prądy demokratyczne, gdyż dom Miłkowskich był schroniskiem dla emisarjuszów Towarzystwa Demokratycznego. To też, już na uniwersytecie w Kijowie należy Miłkowski do tajnych stowarzyszeń, szerzących propagandę za uwłaszczeniem włościan, a kiedy przyszedł rok 1848, syn legjonisty, jeden z pierwszych staje w szeregach legjonu polskiego, walczącego u boku armji powstających Węgier. Po kilku bitwach i potyczkach awansuje na oficera, a po upadku powstania węgierskiego emigruje do Anglii, gdzie dwa lata pracuje jako prosty robotnik. Tam wchodzi w szeregi Towarzystwa Demokratycznego i wkrótce już jako emisarjusz potajemnie przybywa na Podole, zakłada tajne związki wśród studentów Polaków i wśród oficerów garnizonu kijow-

skiego. Poznany, ucieka zagranicę, do Turcji, i tam znowu współdziała w organizowaniu Legjonu Polskiego. Wkrótce po wybuchu wojny tureckiej bierze udział jako asystent przy sztabie wojsk tureckich w wojnie z Moskwą, potem organizuje legjon rumuński, a prześladowany przez władze austriackie zbiega do Serbji, skąd w przebraniu żebraka, żyjąc z jałmużny, piechotą wędruje do Konstantynopola. Tam, po ukończeniu wojny, zaczyna dopiero pisać pierwsze powieści, zresztą nie przerywając swych prac wolnościowych.

Już bowiem w dwa lata później osiada w Mołdawji, blisko granicy rosyjskiej i austriackiej, i tworzy ze swego domu jakby centralę, przez którą emisarjusze z zachodu przenikają do obu zaborów i odwrotnie, skąd gorętsza młodzież udaje się do Francji, do szkoły wojskowej w Cuneo. Jednocześnie sam Miłkowski kilka razy do roku w przebraniu i pod obcym nazwiskiem jeździ do Kijowa, Lwowa czy nawet Warszawy, uczestniczy w zebraniach tajnych komitetów, jako przedstawiciel i kierownik tak licznej wówczas emigracji polskiej na Bliskim Wschodzie.

To też, kiedy wybucha powstanie roku 1863, Miłkowski dostaje nominację na pułkownika i naczelnika sił zbrojnych na Rusi. W czerwcu staje na czele oddziału i z kilkuset ludźmi przedziera się zbrojnie przez Rumunję do Rosji, ale po stoczeniu dwóch potyczek zmuszony zostaje do wycofania się zagranicę i złożenia broni.

Po upadku powstania mieszka w Serbji, w Belgji, wreszcie osiada w Szwajcarji, cierpiąc zawsze niedostatek, mimo wzrastającej wciąż sławy. Poświęca się całkowicie pracy pisarskiej i przez lat 25 swój poste-



runek literacki traktuje jako tę jedyną dziedzinę, w której może walczyć o Polskę. W ustępującej tylko Kraszewskiemu ogromnej twórczości, na którą składa się przeszło 100 tomów powieści, śmiało dociera autor do wszelkich trudnych zagadnień, stojących przed Polską, do jej grzechów i cnót, walcząc piórem zajadle w obronie tych zasad, o które walczył szablą żołnierza i słowem spiskowca.

Im bardziej zaś sprawa niepodległości przestawała być słońcem narodu, wokoło którego wszystko się obracać powinno, a stawała się jakby tylko księżycem, który jedynie lunatyków - straceńców zdawał się wodzić po gzymsach rzeczywistości, tem bardziej Jez przechodził od słów do czynów.

Dlatego oprócz literatury pięknej zaczyna coraz bardziej uprawiać literaturę stosowaną: redaguje pisma na emigracji, pisząc broszury, artykuły polskie i francuskie do pism polskich, francuskich, szwajcarskich, jeździ z odczytami, stając wszędzie w obronie honoru i praw życia zapomnianej „niewolnicy cesarzów“.

Ujmuje mocno ster kierujący ideową emigracją polską w drugiej połowie zeszłego wieku, przewodnicząc na zjazdach i obchodach, mając nadzór nad wszelkimi, ważniejszymi pracami (opieka nad Muzeum i Biblioteką w Rapperswyłu), wpływając także na sprawy polskie i w kraju.

Pełne zaufanie społeczeństwa do jego niezłomnej energii i nieskazitelnej prawości w bezwzględnym, zapamiętałem oddaniu się sprawie narodowej łączyło się ze wzrastającym wciąż uznaniem jego zasług literackich.

Poza głównym jubileuszem (w r. 1887), poza hołdami takich współczesnych uczonych i pisarzy, jak Dygasiński, Konopnicka, Orzeszkowa, Świętochowski, Chmielowski, Baudouin de Courtenay, Karłowicz, czy Smoleński, o wpływie Jeza najdobitniej świadczyły rychłe wyczerpywania nakładów jego utworów, olbrzymia popularność odcinków powieściowych w prasie, echa i polemiki broszur czy listów otwartych.

Gdy zaś dla 70-letniego pułkownika droga walki orężnej, zwłaszcza w owych ponurych czasach na przełomie XIX i XX wieku, stawała się niemożliwa, otwierała się wtedy jedyna droga: droga tajnych organizacji. To też rzuca Miłkowski myśl odrodzenia Rządu Narodowego, tajnego, jak w czasach powstania, a gdy to mimo wielu zabiegów nie znajduje posłuchu, podnosi sprawę stworzenia Skarbu Narodowego. Pracy nad urzeczywistnieniem tej myśli poświęca Miłkowski swe ostatnie, sędziwe lata.

Pisze odezwy, broszury, organizuje komitety, jeździ z odczytami, wszystko na Skarb, któryby, przechowywany na wolnej ziemi szwajcarskiej, miał procentami swemi zasilać tajne szkolnictwo, druk i kolportaż książek, wydawanie nielegalnych czasopism i t. d., a w czasie wojny byłby funduszem na zakup broni. Dla zorganizowania komitetów wśród emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych w roku 1900 jedzie Miłkowski do Ameryki i tam na wolnej ziemi, entuzjastycznie przyjmowany przez rodaków, rzuca myśl nową, a zarazem starą.

Oto, korzystając z wielkich swobód amerykańskich, może byłoby można zorganizować na drugiej półkuli — legjony? Gdy przyjdzie wojna europejska,

a przyjść musi, jak twierdził Jeź, będzie można regularną armję polską z Ameryki sprowadzić jako posiłkową dla ochotniczych wojsk narodowych.

Powrót do Europy przygasił zapał starca, to też lat kilka ostatnich już tylko tli się jego życie, a nie pali, jak dawniej, a gdy przyszła zapowiedziana oddawna burza wojny europejskiej, rozdmuchała jeszcze ostatnie skry życia, by podnieceniem, niepokojem, troskami zagasić je ostatecznie w styczniu 1915 roku.

Tak długie, bogate życie Miłkowskiego niemal w całości wypełnia ciemna noc narodowej niewoli. Kiedy się bowiem rodził, tlały jeszcze nad krajem dogasające blaski wolności i świetności dawnej Rzeczypospolitej, żyli jeszcze ludzie, którzy widzieli Polskę wolną, trwały jeszcze resztki swobód w Królestwie Kongresowem czy Wolnem Mieście Krakowie, a kiedy umierał, świt już wstawał nad płonąca ojczyznę, sprawa polska już znów zaczynała być żywa w Europie, a ludzie, z którymi żył i pracował, wejść mieli do wolnej ojczyzny. A w życiu tak długiem i tak trudnem ukazał Miłkowski trzy główne cechy swego charakteru, które były zarazem najsilniejszymi pierwiastkami, które i naród powoli wypracowywał w sobie w ciężkich latach niewoli. Nieugięty, żelazny hart woli, nieznającej rezygnacji, zawsze i na każdym miejscu stający do walki ze złem, łączył się z nieugaszoną niczem nadzieją i z gorącym umiłowaniem wolności, która spajała patryjotyzm z demokratyzmem, pełnię praw życia indywidualności narodowej z pełnią praw do życia każdej indywidualności ludzkiej.

Taki był Jeź — Miłkowski jako człowiek.



## II.

Niemniej od Miłkowskiego - żołnierza, działacza, spiskowca, wodza ideowej emigracji polskiej po r. 1863, zasługuje na poznanie Miłkowski - pisarz oraz praca literacka, jaką spełnił w przeszłości.

Jeż zdobył i wykształcił sobie szeroką rzeszę czytelników, którzy przywykli i przywiązali się do jego dzieł, jak do codziennego chleba i świeżej wody. Z dzieł tych czerpali tężyznę, nabierali szerszego oddechu.

Przedewszystkiem, oczywiście, oddziaływał patryjotyzm, pojmowany jako „kościół wojujący“. Najpierw walczył Jeż wprost, bezpośrednio, jak w *Pierwszem Bożem Przykazaniu*, potem tendencję patryjotyzmu zmuszony był, ze względu na cenzurę, ukrywać między wierszami, jak w *Historji o Praprawnuku*. Wreszcie zdobył formę wygodną dla swoich celów; okrył swoje zamierzenia przyłbicą spraw i rzeczy pozornie odległych czasowo i przestrzennie. Tak poczęły powstawać słynne jego powieści bałkańskie, z takimi arcydziełami, jak *Uskoki*, *Narzeczona Harambaszy*, *W Zaraniu*, *Dachijsczyzna* i t. d. Powieści te opiewały bohaterskie zmagania się bratnich ludów słowiańskich z tyranją Turcji i wskazywały, jakimi drogami drobne stosunkowo narody wyzwalały się z więzów niewoli.

Pod przyłbicą Bułgara z XIV i XIX wieku, czy Serba z XVI i XVIII, czy Kroata z XVII — krył się zawsze Polak, walczący z carem, którego znowu przybierał Jeż w płaszcz padyszacha. Zabieranie synów szlacheckich do szkół gwardyjskich miało odpowied-

nik w zabieraniu młodych Słowian do szeregów jan-  
czarów; przekupstwa czynowników opisywane były  
jako przestępstwa agów, czy bejów, a przebiegłości  
greckich doradców na dworach paszów tureckich od-  
powiadały wielkie wpływy niemieckich zauszników  
u gubernatorów rosyjskich.

W ten sposób, zabezpieczony przed okiem cenzu-  
ry, zapalał Jeź i hartował wyobraźnię narodu opisami  
walk wyzwoleńczych, pouczał przykładami spiskow-  
ców i tajnych związków, dodawał wiary i nadziei.

Podobnie w lat 30 po Jeżu zaczął działać Sienkie-  
wicz przez Trylogję i Krzyżaków; pod osłoną spraw  
rzekomo odległych i na zawsze zapadłych w głębie  
przeszłości, budził ducha walki, wspomnieniami tri-  
umfów i przezwyciężanych porażek wzmacniał odpor-  
ność. Oczywiście, poza ideową stroną porywała Sien-  
kiewicza barwność i żywiołowość złotych czasów szla-  
chetczyzny tak, jak Jeża pociągała bujność i jędrność  
życia Słowian bałkańskich. Ale i tamte czynniki ode-  
grały swoją rolę.

Patrjotyzm łączył Jeź z demokratyzmem. Ze spraw  
społecznych mniej go obchodziły miejskie, robotni-  
cze; główną uwagę poświęcił sprawom włościańskim.  
Uważał bowiem rozdźwięk między szlachtą a ludem  
za główną przyczynę upadku, a zgodę — za pierwszy  
warunek odrodzenia i powstania Polski. Stąd w naj-  
ostrzejszych słowach, w jaskrawych barwach malował  
nędzę pańszczyźnianego chłopa, wyzysk ekonomów,  
bezmyślną hulaszczność panów, a jednocześnie z całym  
umiłowaniem przedstawiał idealne dwory szlacheckie,  
patrjarchalne stosunki, łączące dziedzica z uboższymi  
sąsiadami, dawał rady, wskazówki w całym szeregu

powieści, które przez świetnie nakreślone sylwety oraz przez serdeczną, gwałtowną siłę przekonań stworzyły drugą podwalinę pod sławę pisarską Jeża.

Trzecią główną grupą dzieł Jeża są te, które poświęcił sprawom oświatowym. Wychowanie należyte uważał Jeż za najważniejszy, po zgodzie społecznej, warunek odrodzenia narodu. A że przytem pół wieku blisko mieszkał w Szwajcarji, ojczyźnie współczesnych prądów wychowawczych, przeto wszystkie najbardziej wówczas postępowe hasła i programy wprowadzał do swych powieści (np. sprawę uniwersyteckiego kształcenia kobiet), przystosowując je odpowiednio do potrzeb polskich. Tak łączył romantyzm swego bojowego patriotyzmu z pozytywizmem przekonań społeczno - kulturalnych. A tendencje swoich powieści owijał pnączami tyłu wątków, ubarwiał tyloma scenami i epizodami, że więź ideowa nie przeświecała szkieletem tak jaskrawo, jak to się działo u licznych współczesnych Jeżowi powieściopisarzy drugiej połowy XIX wieku.

### III.

Dotychczas była mowa prawie wyłącznie o stronie ideowej działalności pisarza, czas spojrzeć na stronę artystyczną, na to, co poza rzeczywistością spraw już przeszłych pozostało zawsze aktualne i żywe.

A więc przedewszystkiem powieści Jeża należą do rodzaju powieści egzotycznych.

W ciągu ostatnich stu lat były dwie epoki, dwa rodzaje egzotyizmu. Pierwszy egzotyizm z początku XIX wieku—romantyczny, bajroniczny, opiewający w dłu-

gich poematach romanse niewolnic haremowych z korsarzami, sięgający do fantastycznych klechd wschodnich, tworzący na swych kartach tysiąc i jeden epizodów kolorowych, a tajemniczych. Drugi — to egzotyzm początku XX wieku, to powieści Conrada i Kiplinga, Londona i Lotiego, a u nas podróże Ossendowskiego, czy swoisty północny egzotyzm ostatnich utworów Goetla. Nie zestawiam tych autorów ze sobą (zbyt są odlegli od siebie w hierarchji wartości), ale chcę podkreślić dwie cechy im wspólne. Po pierwsze, wszystkie zaspokajają (w różnej, oczywiście, mierze) głód rzeczy mocnych, bujnych i barwnych; powtórę akcentują nie baśniową niezwykłość, czy zawikłaną romansowość, ale właśnie prostą, mocną, przytem realistycznie oświetloną codzienność natur pierwotnych, o zdrowej, czerwonej krwi i prostolinijnych instynktach.

Między temi dwoma egzotyzmami Jeż zajmuje miejsce pośrednie. Wychowany na literaturze romantycznej, obficie korzysta z jej akcesorjów; tajne przejścia, porwania, przebrania, spiski, przysięgi, napady rozsypane są szczerze w jego powieściach. Ale Miłkowski spędził przecież kilkanaście lat wśród Turków, Serbów i Bułgarów i to nietylko wśród dygnitarzy, ale głównie wśród ludu, pracując jak wyrobnik, czy włącząc się w przebraniu żebraka po Bałkanach. Stąd ta ogromna ilość typów świetnie podpatrzonych w swej odrębności, galerja postaci męskich i żeńskich, uderzających prawdą i żywością rysów, naturalnością działań, stąd realizm tego egzotyzmu. Stąd też „aktualność“ pisarza w dobie realistycznego egzotyzmu współczesnego.

Poza Bliskim Wschodem drugi w powieściach Jeża świat, to niemniej dziś dla nas ciekawy świat szlachecki z przed lat 80; jarmarki na Ukrainie, zajazdy przydrożne i stosunki pańszczyźniane, dyplomacje szlacheckie, łowy i konkury w sąsiedztwie, typy i zwyczaje, takie „niedzisiejsze“. A wszystko uchwycone przez bystry zmysł obserwatorski pisarza, wszystko żywe, ruchliwe, prawdziwe. Oprócz tego zmysłu przejawia się w twórczości Jeża wybitnie zmysł — humoru. Humor to czasem rubaszny, częściej serdeczny, najczęściej chłoszczący, skłonny do szarży, do karykatury, do przejaskrawiania rysów, pozbawiony jednak żółci; nawet wobec postaci najbardziej, najostrzej wyśmiewanych humor Jeża ma cechy dobrotliwości; złośliwość nie zbliża się nigdy do zrzędności śledziennika.

Te wszystkie cechy nadają utworom Jeża życie i ruchliwość, które zawdzięcza autor przedewszystkiem temu, że opisywał ludzi i zdarzenia, z którymi się sam bezpośrednio spotykał w swem długim i bogatym życiu. Ten autobiograficzny charakter licznych fragmentów nadaje całości ową cechę autentyczności (choćby tylko połowicznej), która tak często ożywczo wpływa na dzieło literackie.

Żywa jest akcja, żywi ludzie, brani wprost z życia bujnego, tęgiego, żywe, prawdziwe zdarzenia, życia dodaje humor, życia dodaje również styl i język pisarza. Język Jeża jest świeży, prosty, często szorstki, obficie przemieszany wyrażeniami potocznymi, codziennymi, wzbogacony w powieściach słowiańskich tamtejszemi gwarowemi nalotami, a w obrazach polskich — prowincjonalizmami ukraińskimi. Słowa i zdania nie układają się w grządki, ale ciągną „kupa“, pospolitem



ruszeniem, gdzie obok pancernego towarzysza ze skrzydłami u ramion, tuż obok pysznego jeźdźca człapie w baranym kożuszku szlachetka zagonowy, albo przegania stada obozowy ciura. Niema tu zharmonizowanych muzycznie tonacyj, niema jubilerskiego cyzelowania zdań, ale zato w stylu pisarza tego jest ruch, rozgwar, barwność — jest życie.

Kiedyś, gdy przyszedł Plutarch polski będzie chciał zamknąć dzieje naszych prac i walk, i dopełnić w sto najwyższych, najpiękniejszych żywotów — życie i twórczość Zygmunta Miłkowskiego poczesne zajmą tam miejsce.

A dziś już stwierdzić można i należy, że działalność pisarza - obywatela, żołnierza - spiskowca ma pełne prawo do żywej pamięci, do trwałego wejścia w świat narodowej świadomości. Czas bowiem, by wielcy wygnańcy z ojczyzny w latach niewoli poczęli do niej wracać nietylko prochem, ale i duchem.

*Tadeusz Makowiecki.*

# WYBÓR DZIEŁ T. T. JEŻA

## 17 POWIEŚCI W 40 TOMACH

**CI I TAMCI.** To początki i dzieje powstania węgierskiego w roku 1848, w którym autor brał czynny udział. Powieść w mocnych kolorach odmalowuje z jednej strony przedpowstaniowy nastrój ludności, wybuch powstania, bitwy zwycięskie i porażki, oraz udział legjonu polskiego w walkach, a z drugiej strony egoizm i dwulicowość postępowania arystokracji węgierskiej. Bohaterem powieści jest młody Polak-wygnaniec, w którym kocha się księżniczka Karolina, przedstawicielka jednego z magnackich rodów węgierskich.

**DACHIJSZCZYŻNA.** Dachije to mazwa janczarów. Wygnani z Serbji, dzięki intrygom dworskim wracają znowu, mordują dobrotliwego, sprzyjającego Serbom paszę hadži-Mustafę i zaczynają uciskać w najokrutniejszy sposób raje, czyli chrześcijańską ludność Serbji. Doprowadzeni do ostateczności Serbowie powstają początkowo przeciw janczarom, później zaś ruch ten przekształca się w dążenie do niepodległości. Ten ważny moment dziejowy jest treścią „Dachijszczyzny“.

**DRUGIE BOŻE PRZYKAZANIE.** Rok 1830. Szlachta na Litwie gotuje się do powstania, lecz tak niedołąźnie, tak po sejmikowemu... Nieudolnie prowadzony oddziałek powstańczy zostaje szybko rozbity przez wojska rosyjskie. Upřednio wpadły w ręce „zasidatiela“, łapownika, szpiega, łupieżcy, papiery, kompromitujące powstańców. Zasadatiel nie robi narazie z nich użytku; przydadzą mu się na później, by wymusić na szlachecie przychylnie zeznania w sprawie o rozbój, gwałt i morderstwo. Obywatele krzywo przysięgli na korzyść zasadatiela: pogwałcone zostało drugie przykazanie.

**DYPLOMACJA SZLACHECKA.** Jeż nieraz różgą ostrej satyry chlostał społeczność szlachecką, wytykając jej winy i błędy postępowania. Taką właśnie satyrą na stosunki w Pozańskiem około 1870 roku jest „Dyplomacja szlachecka“. Dawniej trochę złośliwa, dziś zabawna, wesola i pełna humoru, choć znać, że autor często się śmieje z goryczą, przez łzy.

**HRYHOR SERDECZNY.** Ludność ukraińska w XIX wieku była przyjaźnie usposobiona do „Lachów“ i poczuwała się do większej z nimi łączności narodowej, niż do Moskali, których uważała za naturalnych wrogów. Niestety, dwór był względem wsi nieufnie usposobiony, zwłaszcza że Rosjanie zręcznie wniecali przekonanie o możliwości rzezi szlachty. Dlatego też, niestety, odruch powstania chłopskiego w czasie wojny krymskiej, pozbawiony współdziałania i kierownictwa sfer wykształconych, został krwawo stłumiony, a jego sprawcy ukarani z właściwym Rosjanom okrucieństwem.

**KOMYSZNIK.** Krótka powiastka ukraińska z końca XVIII wieku. Komysznikami nazywano zuchwałych bandytów stepowych. Jeden z takich komyszników planuje napad na futor starego szlachcica Harbuza, którego już raz skrzywdził i do którego pała zastarzała nienawiścią. Napad odparto, stary zbój zginął, a Harbuz poznaje w umierającym młodym komyszniku niegdyś porwanego mu syna.

**LAT TEMU DWIEŚCIE.** Akcja rozgrywa się w Kroacji w XVII wieku bezpośrednio po epoce, odzwierciedlonej w „Miłości w opałach“. Kroacja znajdowała się wówczas między młotem wiedeńskim a kowadłem tureckim. Ostatecznie Kroaci wystąpili przeciw Turkom. Na tle ogólnie dziejowym toczy się akcja miłości synowca bana Kroacji do córki przywódcy duchowego Kroatów, Gaspara Deszicza.

**MIŁOŚĆ W OPALACH.** Ban, czyli wielkorządca Kroacji, Mikołaj Zrini naraził się dworowi cesarskiemu w Wiedniu. Na tem podłożu osnuł Jeż powieść, której treścią z jednej strony są intrygi, machinacje i gwałty dworu wiedeńskiego, a z drugiej wysiłki patryjotów kroackich pod przewodem rodziny Zrinich. Wartość powieści podnoszą świetne opisy stosunków na dworze cesarskim, a natężenie dramatyczne akcji wzmagają skutki brudnej żądzy cesarza Leopolda do nieszczęśliwej księżny Frangopano.

**NARZECZONA HARAMBASZY.** Marzeniem każdego młodego Serba było zostanie hajdukiem (rozbójnikiem); byli oni ogromnie popularni, a ich przywódcy, czyli harambaszowie cieszyli się dużym poważaniem. Na tle pierwszych odruchów wolnościowych Serbji w końcu XVIII wieku rozgrywa się dramat miłosny między młodym junackim Harambaszą a emisariuszem powstańczym kapitanem Markiem, zakochanymi bez miary w pięknej dziewczynie serbskiej.

**OJCIEC NIKON.** Jeż był zawsze zwolennikiem porozumienia rusińsko-polskiego i wykazywał, że wszelkie niesnaski wy-

wołane są knowaniami naszych wrogów. Wzniosta i szlachetna postać ojca Nikona symbolizuje przychylnie dla Polski usposobiony odłam Rusinów, a jego śmierć z rąk konfederatów barskich wskutek podstępu łże-dziada ślepeca, a w rzeczywistości szpiega i emisariusza moskiewskiego, jest dowodem, w czym interesie leżało wzniecenie nienawiści między Polską a ludem ruskim.

**PAMIĘTNIKI STARAJĄCEGO SIĘ.** Pełne werwy, wesołości i komicznych epizodów opowiadanie, ujęte w formę pamiętnika, o przygodach miłosnych starego kawalera, którego w młodości starano się gwałtem ożenić, a w starości zakochanego wystrychnięto na dudka. Doskonale przedstawiona arystokracja, a raczej pseudo-arystokracja małopolska, a zwłaszcza lwowskie stosunki towarzyskie w połowie XIX wieku.

**PIERWSZE BOŻE PRZYKAZANIE.** „Nie będziesz miał cudzych Bogów przede mną“, Bogiem jest ojczyzna. Wychodząc z tego wniosłego założenia, rozstrzuwa Jeż dzieje Polaka, który choć jako dziecko walczył w okopach Pragi, a matka jego została bestjalsko zamordowana przez żołdaków moskiewskich, później przełożył nad ojczyznę własny interes. Z egoistycznych pobudek wstąpił do huzarów pruskich, w armji rosyjskiej dosłużył się stopnia generała, walczył przeciw rodakom w roku 1831, stanął na czele wyprawy przeciw Węgrom w roku 1848 i... wówczas, choć późno, ocknęło się w nim sumienie...

**ROTUŁOWICZE.** Treścią powieści jest waśń dwóch rodów poturczeńców serbskich, których główni przedstawiciele awansowali ze zwykłych bejów na paszów. Akcja toczy się w Starej Serbji, czyli w części dzisiejszej Albanji. Powieść obfituje w liczne momenty dramatyczne, jak: morderstwa, bitwy, rzezie, a równocześnie czytelnik znajduje odpoczynek w epizodach pełnych humoru, z jakim Jeż odmalowuje dziwaczne często obyczaje tureckie.

**STARODUBOWSKA SPRAWA.** Dzieje Ukrainy, odłączonej od Polski pokojem andruszowskim — to jeden ciąg usiłowań rusyfikacyjnych. Rozpoczął je Piotr Wielki, nie wahając się przed użyciem wszelkich środków dla otumanienia, później zgniecenia Kozaków lewodnieprzańskich. Najpierw działanie cerkwi, później podstępnych wysłańców cara, wkońcu gwałtów i przemocy — oto zwykłe metody, z powodzeniem stosowane przez Moskali, nietylko w Starodubiu.

**W ZARANIU.** Zanim Bułgarja pokojem w San Stefano uzyskała niepodległość, Turcy obficie przelewali krew patrio-

tycznych działaczy bułgarskich. Jednakże wystawione na pokaz ich głowy nie odstraszały następców od brania udziału w spiskach wolnościowych. W rodzinie bohaterów powieści dwóch braci zginęło za ojczyznę i dopiero trzeci, nauczony smutnem doświadczeniem i działający mądrzej a jednocześnie skuteczniej, doczekał się wyzwolenia ojczyzny.

**ZA KRÓLA OLBRACHTA.** Dzieje nieszczęśliwej wyprawy bukowskińskiej niejednokrotnie były treścią powieści. Jeź potraktował je indywidualnie z właściwym sobie temperamentem i znajomością przedmiotu. Doskonale uwydatnione jest tło obyczajowe, świetnie przedstawione charaktery, zwłaszcza Jana Olbrachta i królewicza Zygmunta, poza akcją główną bardzo ciekawy jest epizod romansu króla z piękną żoną hetmana wołoskiego, Łajosza Kierdeniego.

**Z CIĘŻKICH DNI.** Życie szlachty na najbardziej wysuniętych placówkach polskości, na futorach podolskich, upływało w ciągłych obawach przed najezdami tatarskimi. Zwłaszcza w XVII wieku, gdy siła militarna Polski osłabła, Tatarzy daleko zapuszczali swe zagony, łakomiąc się na jasyr i łupy. Nieliczne chorągwie polskie staczają krwawe utarczki z łupieżcami podczas tych rzeczywiście „Ciężkich dni“.



III-24.479





1872

III

24.479

# T. T. JE

## WYBÓR D

### Serja I.

1. Ci i tamci. Powieść z czasów karagierskiej (rok 1848). 4 t.
2. Narzeczona Harambaszy. Powieść z Słowiańszczyzny południowej. (Serbja w końcu XVIII wieku). 2 t. 5 — 6
3. Miłość w opałach, Kartka z dziejów Kroacji (XVII wiek). 2 t. 7 — 8
4. Ojciec Nikon. Powieść historyczna (początki Konfederacji Barskiej na Ukrainie). 2 t. 9 — 10

### Serja II.

- 5-6. Pierwsze Boże przykazanie. (Z powstania r. 1831 na Litwie).—Drugie Boże przykazanie. (Z wojen i powstań polskich XIX wieku). 2 t. 11 — 12
- 7-8. Hryhor serdeczny. (Z powstania chłopskiego na Ukrainie w 1856 r.).—Komysznik. (Podole w końcu XVIII wieku) 2 t. 13 — 14
9. Lat temu dwieście. Opowieść na tle dziejów Kroacji. (Druga połowa XVII w.) 2 t. 15 — 16
10. Dahijszczyzna. Powieść na tle dziejów serbskich. (Czasy Piotra Karageorgi. Początek XIX wieku). 4 t. 17 — 20

### Serja III.

11. Za króla Olbrachta. Powieść historyczna. (Wyprawa bukowińska). 3 t. 21 — 23
12. Rotulowicze. Powieść z dziejów serbskich. (Początek XIX wieku). 5 t. 24 — 28
13. Starodubowska Sprawa. Powieść ukraińska. (Czasy Piotra Wielkiego). 2 t. 29 — 30

### Serja IV.

14. W zaraniu. Powieść na tle stosunków bułgarskich. (Walka o niepodległość Bułgarii). 3 t. 31 — 33
15. Dyplomacja szlachecka. Szkice z Poznańskiego. (Około roku 1870). 2 t. 34 — 35
16. Pamiętniki starającego się. Powieść obyczajowa z połowy XIX wieku). 3 t. 36 — 38
17. Z ciężkich dni. Powieść historyczna. (Podole w czasie najazdów tatarskich w w. XVII). 2 t. 39 — 40

#### WARUNKI PRENUMERATY DO 1 SIERPNI:

Wydanie brosz. zł. 40.—, płatne po zł. 10.— kwartalnie.  
Wydanie oprawne zł. 72.—, płatne po zł. 18.— kwartalnie.  
Wydanie bezdrzewne drożej o 50 gr. za tom.

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE